

## Sekcja Łucznicza RKS „Drukarz”

### Rok założenia Sekcji – kwiecień 1968 r.

Sekcję założono z inicjatywy PZŁucz dla zawodniczki Ireny Szydłowskiej, VMistrzyni świata.

Pierwszy kierownik sekcji – Julian Leśniewski, w tym czasie prezes PZŁucz

Pierwszy instruktor – Konrad Stasiukiewicz

Pierwsi zawodnicy – Irena Szydłowska

Stefan Kurzawiński

Wojciech Kamiński

Jacek Sokołowski

Z ramienia zarządu RKS „Drukarz” opieką otoczył sekcję VPrezes d/s sportowych, Sławomir Łukomski.

Praca potoczyła się – „Drukarz” wybudował tory łucznicze, członkowie sekcji rozpoczęli werbunek zawodników i kandydatów na zawodników. Sekcję zgłoszono do rozgrywek w III Lidze. Rozgrywki ligowe prowadzono zgodnie z kalendarzem PZŁucz.

Stan posiadania sekcji – łuk wyczynowy Hoyt pani Ireny Szydłowskiej, łuk radziecki p. Stefana, pozostałe to łuki szkoleniowe, drewniane, 4 tuziny strzał niemieckich.

W ciągu sezonu 1968 Sekcja borykała się z nieprawdopodobnymi trudnościami. Brak było wszystkiego – łuków, strzał i zawodników w odpowiednich kategoriach wiekowych. Mimo tych szalonych trudności, sekcja po skończonych rozgrywkach uplasowała się na III miejscu w tabeli i w efekcie wejście do II-giej Ligi.

Należy podkreślić, że działacze łucznictwa na terenie Warszawy wywodzący się z klubów „Marymont”, „Orzeł”, „Łączność” nie byli „entuzjastycznie” nastawieni do młodej sekcji. Sekcję otoczył opieką prezes PZŁucz.

Odnotowujący te suche fakty odnosi się z dużym szacunkiem do tej garstki ludzi, która, nie bacząc na trudności, działała i wierzyła w rozwój sekcji są to: Irena Szydłowska, Stefan Kurzawiński, Konrad Stasiukiewicz, Julian Leśniewski, Sławomir Łukomski. Ludziom tym należą się słowa uznania za to, że dali z siebie tyle, że sekcja nie rozpadła się, a powoli następował rozwój.

Wejście do II-giej Ligi to ogromny sukces dla tego młodego, nieugruntowanego zespołu.

N.Ż.

---

### **Rok 1969**

Sekcja łucznicza znajduje się na 18-tym miejscu w tabeli II Ligi.

Pierwszy wstrząs – z przyczyn od nikogo niezależnych na czas dłuższy odchodzi instruktor Stasiukiewicz.

Drugi wstrząs – ze względu na studia odchodzi z sekcji senior Kurzawiński. Brakuje więc

i instruktora i głównego seniora. Sekcja, żeby istnieć, musi mieć podstawową drużynę składającą się z 2-óch senierek, 3-ech seniorów, dwie juniorki, dwóch juniorów.

W marcu zostaje zaangażowany na trenera p. Kazimierz Filip, przychodzi jako junior Wiktor Żarnowiecki i kandydat na seniora Krzysztof Żarnowiecki. Wiktor chodził po klasach swojej szkoły i agitował koleżanki i kolegów do sekcji. Udało mu się sprowadzić cztery juniorki, między nimi była Grażynka Krauzowicz. Odnalazła się również juniorka Jola Andrzejczyk i junior Wojtek Gawor. Obiecywała w dalszym ciągu startować w barwach „Drukarza” poznańska seniorka Felicja Świątek. Po tych pierwszych wstrząsach zaczęliśmy się powolutku zbierać. Z Wiktorem dołączyła jako kierownik sekcji jego matka.

Stopniowo zaczął się wyłaniać skład drużyny:

Seniorki – p.p. Irena i Świątek

Seniorzy – p.p. Kamiński, Sokołowski, Żarnowiecki

Juniorzy – Wiktor, Wojtek

Juniorki – Grażyna i Halina Opalińska.

Zaczęliśmy intensywnie trenować, szybko zbliżał się termin I-szej rundy. Miejscem rozgrywek był Bielsk Podlaski. Gorączkowo sekcja przygotowuje się do wyjazdu, mamy już pięć łuków wyczynowych, produkcji polskiej i 35 sztuk strzał produkcji NRD. Dwie juniorki strzelały z jednego łuku, juniorzy tak samo.

W gorączkę przygotowań spada depesza od p. Świątek, że z przyczyn od niej niezależnych do Bielska Podl. Jechać nie może. Nie może również jechać p. Wojciech Kamiński. W ogromnym zdenerwowaniu załatwiliśmy w PZŁucz możliwość strzelania dla tych dwojga na miejscu z drużynami akurat w tych miastach mającymi rozgrywki. W ostatniej chwili z drużyną nie mógł też jechać p. Jacek Sokołowski, dobił dopiero następnego dnia, a my w tym czasie denerwowaliśmy się nieprzeciętnie.

Przyjechaliśmy do Bielska, organizacja zawodów fatalna, hotel niżej krytyki, jedyna restauracja zapchana pijakami. Mimo wszystko jak mogliśmy takóśmy sobie wzajemnie dodawali ducha. Pogoda w czasie strzelań prawie sztormowa, wyniki słabiutkie. Liczyliśmy jednak skrupulatnie te nasze punkciki. W sumie wystrzelaliśmy 6100 pkt, dało nam to 11-te miejsce w tabeli i... brak podstaw, by Komisja Sportowa PZŁucz przydzieliła nam choć jeden tuzin strzał, przydzielano do 10-go miejsca włącznie. Dostaliśmy szpulę dakronu i trzy tuby kleju. Jednym słowem sytuacja, że tylko się płakać. Nie siedliśmy i nie płakaliśmy, po prostu zabraliśmy się do roboty.

Pani Irena wysupłała wszystkie swoje zapasy sprzętowe i oddała sekcji. Pan Filip był trenerem, konserwatorem, organizatorem imprez i kim się tylko dało. W sekcji szyło się spódniczki, kołczany, ochraniacze na palce, niestety łuków i strzał uszyć się nie dało. O łuki zabiegało się w fabryce, gdzie z łaski sprzedano nam trzy krzywe, pozwoliło to już na zaopatrzenie w łuki juniorów i juniorki. Produkcją celowników oczywiście w czynie społecznym zajęł się senior Żarnowiecki. Podstawki pod łuki robiono wspólnie ze znoszonych drutów z zepsutych kontenerów na butelki z mlekiem. Dziś wydaje się, że to takie drobiazgi, takie głupstwa. Wtedy to nie były drobiazgi – budżet sekcji wynosił 80 tysięcy i brakowało wszystkiego. Ta bieda i wspólny wysiłek jednoczyły.

W czerwcu podczas pięknej pogody pojechaliśmy na drugą rundę do Radomia. Organizatorzy Start-Radom z p. Kuleszą na czele powitali nas bardzo serdecznie, poczuliśmy się jakoś dobrze. Zaczęliśmy strzelać – ogromne zaskoczenie – nastrzelaliśmy 7060 pkt i wyszliśmy na I miejsce w tabeli II Ligi, zaczęto nam się przyglądać, prowadzenia nie oddaliśmy do końca. Koniec sezonu, podliczenie wyników i ta najpiękniejsza notatka w prasie – „Drukarz w ekstraklasie”. Nie posiadaliśmy się ze szczęścia, byliśmy dumni i skromni. Przekonaliśmy się, czego można dokonać zapałem

i wspólnym wysiłkiem. Na odwrocie nazwiska z tamtych lat.

Kazimierz Filip	trener
Irena Szydłowska	seniorka
Felicja Świątek	seniorka
Krzysztof Żarnowiecki	senior
Wojciech Kamiński	senior
Wiktor Żarnowiecki	junior strzelający jako senior
Jacek Sokołowski	senior
Grażyna Krauzowicz	juniorka
Jolanta Andrzejczyk	juniorka
Halina Opalińska	juniorka
Wojciech Gawor	junior
Mieczysław Ziótek	junior
Piotr Oporski	junior
Natalia Żarnowiecka	kierownik sekcji

Mieliśmy również grupę dzieci, która również dzielnie sobie poczynała. Nasza drużyna w lidze młodzieżowej na 18 drużyn startujących znalazła się na 7-ym miejscu. Mieliśmy także zespołowe Mistrzostwo Okręgu i indywidualnie Mistrzynię Okręgu w kategorii dziewczynek, została nią Bożenka Łukomska.

To był czas, w którym cały nasz wysiłek skierowany był na osiągnięcia zespołowe. Cała energia na zdobywanie sprzętu i rekrutację zawodników. Jesienią tego roku rozpoczęły treningi w naszej sekcji:

Bożenka Wyszynska

Ninka Szmit

N.Ż.

---

## Rok 1970

Rozpoczynamy starty w I Lidze, mamy wielką treść, praktycznie zostajemy bez trenera. Trener p. Filip odszedł, został tylko młody, świeżo zaangażowany instruktor, którego wkrótce musieliśmy zwolnić. Znowu ogromny wysiłek by utrzymać się w I-szej Lidze. Pracę szkoleniowców przejęli doświadczeni zawodnicy, pracę konserwatorską prowadził p. Albert Spirydowicz, który dołączył do nas jako zawodnik.

W tym czasie otrzymaliśmy również pomoc ze strony Klubu. Do Klubu przyszedł nowy kierownik p. Józef Wyród, który w sposób życzliwy i prawidłowy pomagał nam rozwiązywać problemy sprzętowe.

W roku 1970-ym nasi zawodnicy zaczęli osiągać wyniki indywidualne:

Pani Irena – zawody międzynarodowe – Moskwa IV-te miej., Anglia II-gie miejsce, Wrocław I-sze miejsce. ME VI-te miejsce. Kijów I-sze miejsce. M.P. I-sze miejsce. Jeden rekord świata na 60 m, 4 rekordy Polski

Wiktor Żarnowiecki – MP Juniorów I-sze miejsce i trzy rekordy Polski juniorów

Wojtek Pąkowski – VMistrz Warszawy miał wtedy 12 lat a strzelał jako junior

Zespołowo – w I Lidze przesunęliśmy się w tabeli z 12-tego miejsca na 8-sme

Drużyna młodzieżowa chłopcy Mistrzostwo Okręgu W-skiego i indywidualne Mistrz Okręgu Paweł Gabara.

Jesienią do pracy zaangażowaliśmy instruktora Andrzeja Podstolskiego, pracował u nas 1,5 roku.

Nasz dorobek sportowy zaczyna zwracać uwagę władz zwierzchnich. Poza panią Ireną, która od lat była członkiem Kadry Narodowej, do Kadry Młodzieżowej zostali powołani: Grażyna Krauzowicz, Jola Andrzejczyk, Wojtek Gawor i Wiktor do Kadry Narodowej.

Dostaliśmy z PZŁ-uczni dwa łuki typu Hoyt i trzy tuziny strzał z importu. Na zakończenie sezonu wrócił do sekcji trener K. Stasiukiewicz. Nasi działacze zostają powoływani do pełnienia różnych funkcji, na różnych szczeblach dyscypliny łuczniczej.

Zaczynamy coraz mocniej stawać na nogach. Mamy w sekcji rekord świata i 7-em rekordów Polski.

Zakończenie sezonu – cieszymy się z tego cośmy osiągnęli, ale najwięcej mówimy o tym co powinniśmy zrobić, przygotowujemy program rozwoju sekcji. Mamy już budżet 300 000 zł.

Niezapomniany klimat tamtego roku – niekończące się dyskusje w składzie: p. Irena, p. Albert, p. Konrad, p. Żarnowiecki, kierowniczka sekcji i przysłuchująca się młodzież – Grażyna, Wiktor, Mietek, Wojtek i tylu innych.

Problem sprzętu istniał dalej, ale to nie było już „być albo nie być” raczej byliśmy. Dla tych wszystkich w/w Klub był nie tylko Klubem Sportowym, to było miejsce bliskie, tu się wkładało cały zapał, mnóstwo czasu, pracy i co tu ukrywać własnych pieniędzy też. Tu cieszyliśmy się z każdego osiągnięcia, martwiliśmy każdą porażką i nigdy nikomu nie robiliśmy wymówek z powodu nieudanego startu.

N.Ż.

---

## Rok 1971

Rozpoczynamy IV-ty sezon działalności, w dalszym ciągu mamy braki w sprzęcie, w tym czasie przychodzi nam z pomocą PZŁ-ucz. Dostajemy dwa używane Hoyty i trzy tuziny strzał. Sekcja ilościowo bardzo się rozrasta, na skutek likwidacji łucznictwa w RKS „Orzeł” przechodzą do nas zawodnicy „Orła”. Do rozgrywek ligowych wystawiamy drużyny w: I-Lidze, w III Lidze i Lidze Młodzieżowej.

Przybywa nam zawodników, sprzętu i dużo, dużo pracy. Teraz chodzi nam już nie utrzymanie się w lidze, to mamy zapewnione, teraz walczymy o wyniki indywidualne. Mamy już łuki, ale to nie wystarcza, musimy i staramy się o sprzęt dopasowany do możliwości zawodników, a z tym jest

słabiutko. Sprzętu w handlu uspołecznionym nie ma, czasami można kupić coś prywatnie, ale są to zakupy przypadkowe. Tymczasem potrzeby sekcji gwałtownie rosną, rosną też wyniki sportowe w świecie i w Polsce, nasze wyniki w sekcji już nas nie zadowolają, chcemy iść do przodu, nie możemy stanąć w miejscu.

Zaczyna nam się dawać coraz bardziej we znaki ciasnota bazy treningowej.

Zaczynają się pojawiać pierwsze znaki zapytania: co dalej? Może to wydać się dziwne w świetle niewątpliwych osiągnięć, a jednak?

Osiągnięcia zespołowe:

Drużyna I-ej Ligi 6-te miejsce

Drużyna III-ciej Ligi awans do II-giej Ligi

Drużyna młodzieżowa 7-me miejsce

Warszawska Olimpiada młodzieży – I-sze miejsce

OPS Młodzieży – IV-te miejsce

Osiągnięcia indywidualne:

Rekordy – 2 rekordy świata

16 rekordów Polski

Gwiazdy FITA – 1 z niebieską podkładką

2 z czarną –| |–

8 złotych

Ogólnie w sekcji gwiazd: –	z niebieską	1
	z czarną	4
	złoty	8

Klasy: 2 MM

4 MK

12 I-sze

10 II-gie

10 I-sze młodzieżowe

Zawodnicy: 2 seniorki Kadra Narodowa

I. Szydłowska

K. (sic!) Krauzowicz

3 jun. w Kadrze Młodzież.

### Seniorki:

Irena Szydłowska  
Grażyna Krauzowicz  
Bożena Wyszyńska  
Stanisława Szmit  
Elżbieta Ptaszyńska  
Lucyna Drzewiecka  
Bogumiła Blicharska  
Alicja Bohusz  
Hanna Zapora  
Jolanta Andrzejczyk  
Jolanta Staszewska  
Barbara Wiśniowiecka

### Juniorki

Krystyna Drzewiecka  
Danuta Wyszyńska  
Dębicka Izabella  
Laskowska Ewa  
Tom Małgorzata  
Szczęsna Barbara  
Staszuk Elżbieta

### Seniorzy

Albert Spirydowicz  
Krzysztof Żarnowiecki  
Wiktor Żarnowiecki  
Mieczysław Ziótek  
Roman Pękalski  
Piotr Militz  
Jerzy Baryłkiewicz  
Marek Franczak  
Franciszek Mizon  
Zbigniew Chmielewski  
Gawor Wojciech  
Kamiński Wojciech  
Sokołowski Jacek

### Juniorzy

Żuchowski Bogdan  
Budniak Krzysztof  
Pąkowski Wojciech  
Pękalski Wojciech  
Gabara Paweł  
Wiśniewski Waldemar  
Płazewski Piotr

N.Ż.

---

## Rok 1972

Rozpoczynamy rok olimpijski, mamy dwie kandydatki z którymi wiążemy nadzieję – p. Irena i Grażyna. Niestety Grażyna robi maturę, a p. Irena jest po operacji łokcia. Mimo wszystko wierzymy. Wierzymy nawet wtedy gdy u p. Ireny występuje spadek formy. Sezon trwa, wyniki różne, temperatura wrzenia wokół domniemanych kandydatów na Olimpiadę rośnie. Wreszcie sierpień – międzynarodowe Mistrzostwa Polski i ostatnia decyzja kto pojedzie. Rozpoczynają się zawody, nieustępliwa walka o każdą strzałę, powoli do przodu przesuwa się p. Irena, nie interesujemy się tragediami innych zawodniczek, liczymy punkty naszych. Do walki włączyła się Grażyna, bije rekord



I V-ce Mistrzyni Polski [Juniorek] na 70m	– Krystyna Drzewiecka
Mistrzyni Okręgu W-skiego Juniorek	– Krystyna Drzewiecka
Mistrz Okręgu // Juniorów	– Bogdan Żuchowski
II V-ce Mistrz // // //	– Krzysztof Budniak

#### Tytuły zespołowe

I m seniorek M.P

II m juniorek M.P

III m juniorów M.P

I m // Okr. W.

III m juniorek M.O.

N.Ż.

---

## Rok 1973

Zaczynamy szósty sezon w barwach Drukarza. Mimo osiągnięć i wyników sportowych, trudności w sekcji zaczynają się piętrzyć. Z jednej strony zawodnicy coraz częściej zaczynają prosić o sprzęt najlepiej im odpowiadający i zapewniający utrzymanie wyników, z drugiej strony wszystkie starania kierownictwa sekcji, zostają złośliwie zniweczone przez kierownika Klubu. Prowadzenie sekcji zaczyna być ciężarem nie do udźwignięcia. Obowiązujące przepisy dotyczące zakupów ze źródeł prywatnych, umożliwiają złośliwą działalność Kierownika Klubu, a sprzętu ze źródeł uspołecznionych po prostu nie ma. Wszystkie władze o tym wiedzą, a mimo to wydają zarządzenia zabraniające zakupu, potem te same władze żądają wyników sportowych.

Nonsensy potrafią doprowadzić do rozpacz.

Na szczęście dla łuczników, księgowy Klubu p. Białousz zajął się wreszcie tą sprawą i jakoś to uporządkował, przynajmniej częściowo.

Drugim istotnym powodem hamującym wyniki był mariaż z piłkarzami. Mimo harmonogramów zupełnie wystarczająco utrudniającym treningi, piłkarze wchodzili i schodzili z płyty kiedy tylko chcieli.

Praktycznie biorąc scysje nie ustawyły. Trzeba powiedzieć szczerze, że zarówno zawodnicy jak i kierownictwo sekcji nie są w stanie przeciwstawić się agresywności piłkarzy.

Nie wnosimy o to pretensji do Zarządu, bo cóż ten Zarząd zrobić może, skoro bazy brakuje.

Przykro o tym pisać po tylu latach ciężkiej pracy, dobrych wyników i wspólnych osiągnięć. Musimy jednak wiedzieć o tym, że dalej tak być nie może. Współczesny sport w świetle wyników światowych i wydanych na niego pieniędzy nie może być improwizacją, ciągłą walką o coś, co powinno być prawidłowo zorganizowane. Po tych gorzkich słowach wróćmy do spraw przyjemniejszych.

Sześć lat – to nawet nie jubileusz, a jednak dla nas moment do podziękowań, z okazji zdobycia II V-ce Mistrzostwa w Druż. Mistrz. Polski.

Począwszy od 1968 r. coraz wyżej – awans z III Ligi do II-giej, za rok awans do I-szej Ligi i kolejno miejsca – 12-te, 8-me, 6-te, 4-te i wreszcie III-cie. Gdy w dn. 4 XI 1973 r. nasz trener K. Stasiukiewicz, na walnym zgromadzeniu PZŁucz odbierał puchar z rąk prezesa PZŁ-ucz zobaczyłam całą drogę, jaką trzeba było przebyć, by ten puchar otrzymać. Zobaczyłam wszystkich, którzy swą pracą i staraniami przyczynili się do tego.

Trzeba stwierdzić, że lista nazwisk jest długa, znacznie dłuższa od tej, na której umieścilibyśmy tych, co przeszkadzali. Ponieważ nie można wymienić wszystkich, niech mi będzie wolno, wszystkim tym, którzy pracowali, pomagali, wspomagali złożyć serdeczne podziękowania. Warto pamiętać o tym, że na każdy sukces składa się praca bardzo wielu ludzi.

Na IIIcie miejsce w Polsce zapracowaliśmy zdobywając:

2 gwiazdy FITA z niebieską podkładką

10 // // z czarną podkładką

18 // // złotych

Pobiliśmy w ciągu tych lat:

4 rekordy świata

27 rekordów Polski

Zdobyliśmy także 38 tytułów mistrzowskich, poczynając od MO, a kończąc na mistrzostwie Olimpiady poprzez mistrzostwa Polski i świata.

W tym roku jak i w ubiegłych dorzuciliśmy także kilka osiągnięć:

Mistrzostwo Okręgu – A. Spirydowicz

Mistrz. Polski na 2x30 m – A. Spirydowicz

Zespołowe Mistrzostwa Okręgu Seniorek i Seniorów

Pobity rekord Polski na 50 m przez Grażynę Krauzowicz

Zdobycie 4 gwiazd FITA z czarną podkładką przez: Bogumiłę Blicharską, Krystynę Drzewiecką, Alicję Walczak i Romana Pękalskiego.

i 8 gwiazd złotych

N.Ż.

-----  
Nazwiska Rekordzistów:

Irena Szydłowska

Grażyna Krauzowicz

Wiktor Żarnowiecki

Wojciech Gawor

Bogdan Żuchowski

Wojciech Pąkowski

Tytuły mistrzowskie zdobywali:

Irena Szydłowska

Grażyna Krauzowicz

Jolanta Andrzejczyk

Krystyna Drzewiecka

Bogumiła Blicharska

Jolanta Staszewska

Barbara Wiśniowiecka

Alicja Walczak

Grażyna Fudali

Bożena Wyszyńska

Bożena Łukomska

Wiktor Żarnowiecki

Albert Spirydowicz

Roman Pękalski

Wojciech Gawor

Dariusz Bielczyński

Wojciech Pąkowski

Bogdan Żuchowski

Krzysztof Budrak

Mieczysław Ziótek

Paweł Gabara